

07.10.2022r. wieczorne Marian - Nasze życie w Bożym wzroście w przestrzeni danej nowemu człowiekowi

07.10.2022r. wieczorne Marian - Nasze życie w Bożym wzroście w przestrzeni danej nowemu człowiekowi

Niech Pan nam pomoże znaleźć się w tym o czym też dzisiaj będziemy mówić i zastanowić się tu na ile w tym miejscu jesteśmy, na ile umiemy się w tym miejscu znaleźć, na ile zdajemy sobie sprawę z zagrożeń jakie istnieją w tym miejscu, na ile sobie zdajemy sprawę z chwały jaka istnieje w tym miejscu. W sumie to, co jest najważniejsze, nam nie wolno stracić poprzez nie. To jest tak jak z mandatem, policjant gdyby się dowiedział, że człowiek nie wiedział co znaczy ten znak, to by jeszcze więcej ukarał tego człowieka, bo on powinien znać znaki drogowe i wiedzieć jak się poruszać. A jeśli przekroczył jakiś, to wtedy jest ukarany za to, że przekroczył to. I my tak samo powinniśmy wiedzieć i znać co jest nam dane jako Bożym dzieciom, abyśmy w tym poruszali się i abyśmy gdy złamiemy to, co jest nam dane byli świadomi tego, że to złamaliśmy i że trzeba to uporządkować. Bo jeśli człowiek jest nieświadomy i trwa to latami, to ten człowiek robi to już nawykowo i nie doznaje nawet, że łamie prawo Boże, że przekracza przepisy, które powinien człowiek już znać. Wy już powinniście to wiedzieć, Słowo Boże mówi, już powinniście to znać.

W Liście do Efezjan w 2 rozdziale, od 13 wiersza:

„Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową. Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciele swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni, On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka i pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń; i przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko. Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu. Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga,”

Przeczytałem teraz fragment z Biblii, który mówi o tym co stało się z nami, kiedy dostaliśmy nowe życie, że to nowe życie zostało przygotowane poprzez życie Chrystusa Jezusa, abyśmy w tym nowym życiu żyli w sposób taki jak zostało to przypisane nowemu człowiekowi. Nowy człowiek otrzymał nowe prawa, nowe uprawnienia, wszystko to stało się czymś nowym. Stary człowiek nie miał takich uprawnień jak nowy człowiek. A więc nowy człowiek, to jest tak jak mężczyzna i kobieta, mają swoje uprawnienia, mężczyzna ma swoje, kobieta ma swoje. Ale gdy stają się małżeństwem oni zostają już połączeni w jedno, stają się jednym ciałem, a więc są dla siebie już mężem i żoną i tu już się sprawa zmienia. I wtedy obowiązuje ich prawo, które Bóg ustalił dla małżeństwa. Dla nas Bóg ustalił prawo w Chrystusie Jezusie i to prawo nas obowiązuje. Jeżeli my nie znamy tego prawa, no to odpowiadamy za nieznajomość, bo powinniśmy znać. Po to czytamy Biblię, aby znać uprawnienia nowego człowieka, obowiązki nowego człowieka i co za to grozi gdy nie będziemy tego czynić i co za to będzie, gdy będziemy to czynić. A więc to wszystko musimy

wiedzieć, dla nas musi być to jawne. A tu jest zupełnie coś innego niż ludzie sobie akceptują, przyjmują. Bóg złączył nas ludzi w jednym Chrystusie, w jedno ciało, abyśmy jako nowy twór, całkowicie nowy twór, takiego jeszcze nie było na tej ziemi, żyli według woli Boga. I to nie jest oparte na siłach ludzkości, ale oparte jest na sile życia Chrystusa Jezusa. To jest zupełnie nowe coś co zaistniało. Dlatego to, co apostoł doznawał jako człowiek, który starał się wszelkimi siłami, aby osiągnąć to, co chce Bóg, a kiedy zobaczył to nowe w Chrystusie, wtedy uznał za śmieć to, co chciał osiągnąć swoimi starymi środkami widząc jak nowy całkowicie wykracza poza to, co on myślał będąc w Starym Testamencie.

A więc mamy coś zupełnie nowego z nowymi prawami, z nowymi obowiązkami, z tym że Bóg obiecuje temu nowemu człowiekowi o wiele więcej niż otrzymał stary człowiek. O wiele więcej Bóg napędza tego nowego człowieka, gdyż zadania nowego człowieka są wyższe od zadania starego człowieka. Na ziemi widzimy to na zasadzie produkcji czy czegokolwiek, ludzie tworzą jakieś maszyny, które są nowej generacji i one mają większe możliwości wykonania jakiś materiałów czy innych rzeczy. Tutaj to, co dostaliśmy my, to jest fragment końcowy, już nic innego nie będzie, nie będzie nowego człowieka, kolejnego nowego człowieka na ziemi. To człowieczeństwo, w które my zostaliśmy włączeni jest ostatecznym człowieczeństwem na tej ziemi. Nic lepszego już na tej ziemi się pojawić nie może, to nie znaczy, że to, że ludzie żyją w zły sposób, to znaczy, że to jest takie nowe człowieczeństwo. Nie, nowe człowieczeństwo nie żyje w zły sposób, nie ma złego sposobu myślenia, nie ma złego sposobu mówienia, nie ma złego sposobu działania. Nowe człowieczeństwo zostało uczynione na bazie życia Jezusa Chrystusa a nie na życiu jakiegokolwiek człowieka, który kiedykolwiek w swoim życiu zgrzeszył. Nowe jest całkowicie inne, inne zadania. A więc jeżeli my to wypełniamy, Jezus uczył o tych zadaniach, mówił, że nowe przykazanie daję wam, abyście się nawzajem miłowali. To przykazanie było, ale człowiek nie był gotowy do tego przykazania, teraz nowy człowiek już jest gotowy do tego przykazania, aby miłować. A więc Duch Boży rozlewa w sercu człowieka miłość. To jest piękne przesłanie, które zdobyło serca wielu ludzi już na tej ziemi i będzie zdobywało dopóki wróci Chrystus. To nowe człowieczeństwo to jest powołanie do czegoś zupełnie niesamowitego, zupełnie nie opartego na ludzkich możliwościach, czy to jest człowiek uczony czy nie uczony, nie ma znaczenia. Człowiek kiedy w to wchodzi doświadcza czegoś nadzwyczajnego w swoim codziennym życiu, doświadcza zupełnie innej mocy działającej w swoim codziennym życiu. A więc ten człowiek w rzeczywistości może powiedzieć, że to jest zupełnie coś nowego, coś co później możemy czytać w jakiś świadectwach ludzi, którzy żyli w starym życiu w sposób grzeszny, a potem kiedy spotkali się z Bogiem bardzo szybko zaczęli doznawać, że to jak wcześniej swobodnie grzeszyli teraz już w ogóle nie potrafią tego zrobić, że nie umieją zrobić tego, co wcześniej swobodnie czynili, że to im nie przechodzi już nawet, że zupełnie wstydzą się teraz tego, co wcześniej robili. I to jest świadectwo, że to jest nowe, że to nie jest coś co tam trochę ulepszone, że człowiek sobie żyje dalej w swoich grzechach i nie skrępowanie czyni dalej to samo. Nie, ci ludzie zawsze doświadczaali, że to, co robili wcześniej nie byłoby w stanie teraz robić dalej. To, że kłamali, to że nienawidzili, to że kpili, szydzili czy inne rzeczy, nie byłoby w stanie robić tego dalej.

A więc mamy zupełnie coś nowego, co nazywa się: współobywatelami świętych i domownikami Boga. A więc domownicy Boga, ci, którzy są w domu Ojca, którzy mogą przebywać w miejscu wiecznej chwały, teraz już przez doświadczenie, że to, co się dzieje jest całkowicie nowe. Ta świadomość, że to jest nowe pomaga człowiekowi przywracać się do stanu odpowiedniego, bo gdy widzi, że dzieje się coś, co jest stare, rozumie że to jest grzech. Stare jest grzechem. A więc człowiek kiedy wchodzi w coś starego, rozumie, że wchodzi znowu w grzech. A nowy człowiek nie grzeszy, Słowo Boże mówi. A więc mówi prawdę, nowy człowiek nie został uczyniony po to, by znowu pójść i czynić zło, tylko po to, żeby czynić dobro. W Jezusie zostaliśmy przeznaczeni do dobrych uczynków.

To samo jest też powtórzone w Liście do Kolosan w 1 rozdziale. To jest ta świadomość, że nasze życie już

nie jest przeznaczone do tego, by czynić coś co jest cielesne, ale po to żeby czynić to, co jest duchowe. I tutaj w tym 1 rozdziale od 19 wiersza:

„Ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości i żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego. I was, którzy niegdyś byliście mu obcymi i wrogo usposobionymi, a uczynki wasze złe były, teraz pojednał w jego ziemskim cielesie przez śmierć, aby was stawić przed obliczem swoim jako świętych i niepokalanych, i nienagannyh, jeśli tylko wytrwacie w wierze, ugruntowani i stali, i nie zachwiejecie się w nadziei, opartej na ewangelii, którą usłyszeliście, która jest zwiastowana wszelkiemu stworzeniu pod niebem, a której ja, Paweł, zostałem sługą.”

Nowy człowiek ma nowe myśli, nowe pragnienia, nowe dążenia. To zostało wpisane w serce człowieka. Człowiek tego nie osiągnął własnymi sposobami, czy filozofią jakiś przemyśleń, po prostu zaczął to doświadczać w sobie. I dzieje się to z mocy Ducha Bożego, który wpływa na człowieka i zapisuje Boże prawa na nowym człowieku, w nowego człowieka wpisuje to, co jest Boże, co jest cenne, wieczne i co wprowadza tego człowieka w doświadczenie bycia dzieckiem Boga, które wypełnia wolę swojego Ojca na ziemi. Pamiętaj, że to jest właśnie ewangelia, którą przyniósł Chrystus Jezus, ewangelia Królestwa Bożego, w którym nie ma już zła, ale jest dobro, że ludzie już nie są skupieni ze sobą, żeby krzywdzić się, ale są skupieni ze sobą, żeby się budować na Boży dom. A więc zupełni inny cel wyznaczony jest staremu człowiekowi, inny cel nowemu człowiekowi. Skoro Jezus mówi, że nawet najlepszy z ludzi Jan Chrzciciel jest mniejszy od najmniejszego w Królestwie Bożym, to znaczy że ten nowy człowiek jest bliżej Boga niż nawet Jan żyjący jeszcze w Starym Testamencie, chociaż był bardzo blisko Boga i słyszał i wiedział od Boga, to jednakże tak blisko jak podchodzimy my w nowym człowieczeństwie nikt wcześniej tak blisko nie podszedł, tak swobodnie, żeby tak podejść do Boga.

A więc otrzymaliśmy nie tylko obowiązki ale wspaniałe przywileje, swobodny dostęp do Boga w każdym czasie. Bóg chce słyszeć nowego człowieka, ale chce widzieć nowego człowieka, który szanuje to, co Bóg dał temu nowemu człowiekowi, nie niszczy tego, nie marnuje, nie zaniedbuje, nie zamienia znowuż na stare jakieś rzeczy, ale pielęgnuje i ceni to sobie nieustannie. To jest właśnie to, żebyśmy pamiętali o tym. Tak to rozumiem, że jest to przestrzeń nowego człowieczeństwa, którą dostaliśmy z chwilą kiedy urodził nas Ojciec w niebie i my tą przestrzeń nowego człowieczeństwa poznajemy codziennie, żeby w niej żyć, poznajemy ją coraz bardziej, żeby coraz więcej korzystać z tego, co dane zostało nowemu człowiekowi. A więc wzrastamy, rozwijamy się coraz bardziej widać w nas kto jest naszym Ojcem. I to musi się dziać ponieważ to pokazuje rzeczywistość nowego człowieka, prawdziwego człowieka, który wejdzie do wieczności. Dzieje się to z łaski, za darmo, a więc każdy człowiek, który doświadcza tej łaski, poznaje kosztowność nowego człowieka powinien być, zachwycony tym nowym człowieczeństwem w tak mocny sposób, żeby nigdy nie potrzebować wracać do starego, by nigdy nie potrzebować posiłkować się starym człowiekiem w codziennym życiu, żeby nie potrzebować starego człowieka do rozprawienia się w jakichkolwiek swoich sprawach. Stary człowiek radził sobie inaczej, nowy człowiek radzi sobie inaczej. A więc nie może nowy człowiek korzystać ze swego starego człowieczeństwa, żeby: krzywdzić, niszczyć, uderzać, pyskować, złościć się, mieć zawiści czy inne rzeczy, żeby oddać złem za złó, to nowy człowiek potrzebuje starego człowieka. Nowy człowiek nie umie, nie ma zapisane w sobie, żeby czynić złó komukolwiek. Nowy człowiek ma zapisane dobro w swoim sercu, to jest czyste serce. A więc kiedy człowiek robi coś złego, to musi sięgać po coś do starego człowieka, wracać po coś do swojego starego ‘ja’, żeby pozwolić temu staremu ja załatwić swój temat. Jak to mówią: Zapomnę na pięć minut, że jestem

nowym człowiekiem, załatwię to wszystko i wrócę z powrotem do swego. Tak nie da rady, można już nie wrócić, można zostać tam, po tamtej stronie. Ale niektórzy myślą, że jakby był starym, to bym nie dał ci takiej szansy, na przykład, żeby w ten sposób postępować, ale oczywiście, człowiek mógłby nie dać, ale to byłoby dalej walka złem za złó. To jest tak jak pomścić kogoś, bo ktoś mordował innych ludzi i ty zabijesz tego mordercę, zemścisz się za śmierć innych ludzi, i co zrobiłeś? To samo, zabiłeś człowieka, a więc odpowiadasz za morderstwo. I co z tego, że zamordowałeś kogoś, kto mordował innych ludzi, skoro ty też jesteś mordercą. Został użyty stary sposób załatwiania tematów między ludźmi. Dlatego w wydaniu ludzkim jest dobry przestępca i zły przestępca, dobry to jest ten, który niweluje tego złego. A więc dobre złó i złó złó. Tak nie ma, złó jest złem.

A więc mamy przestrzeń nowego życia, w którym my musimy umieć się poruszać. Stąd jest każdy wierzący człowiek powinien uczyć się Boga, poznawać Jezusa Chrystusa codziennie. Dzięki temu poznawaniu wzrasta swoboda poruszania się w sprawach Bożych, bo Duch Święty o to dba. Jeżeli zapomina człowiek po co jest nowym człowiekiem, wtedy coraz łatwiej jest wrogowi przekonać człowieka do starych sposobów, do starego jakiegoś pojęcia w ogóle bycia zgromadzeniem, bycia Kościołem, w którym nieustannie są walki, zmagania, nastawienia, pretensje czy inne rzeczy. To nie jest zbór Chrystusa, to nie jest Kościół Chrystusa. Kościół Chrystusa, jest napisane, że Oblubienica jest prowadzona do tego, żeby była czysta święta, czysta i nieskalana. O to się troszczy Jezus. A więc rozumiemy, że Jezus zajmuje się nowym człowiekiem, aby nowy człowiek był gotowy być z Nim w wieczności. Stary człowiek musi umrzeć, dlatego bez śmierci nie ma nowego człowieczeństwa, dlatego jest też i krzyż, śmierć Chrystusa na krzyżu i wszyscyśmy tam umarliśmy. I to jest coś co musimy pamiętać. Nowe człowieczeństwo, to jest nieustanne kosztowanie z coraz większych zasobów chwały, w której coraz więcej widzimy Chrystusa Jezusa. I tego my potrzebujemy. Te wszystkie wydarzenia, które absorbują, które stawiają ludzi przeciwko sobie, które powodują, że ludzie się tam ze sobą spierają, czy ścierają, to jest wynik starego człowieczeństwa. Jeżeli teraz weźmiesz kogoś kto przeciwko tobie wystosowuje coś tam i wobec wszystkich mówi, że ty jesteś tam fałszywy, czy fałszywą, czy coś innego. Na jakiej bazie ten człowiek może to powiedzieć? I często okazuje się, że bazą nie jest grzech tylko doktryna, że ludzie na zasadzie różnic doktrynalnych określają kto zły, kto dobry, a nie na zasadzie grzeszy czy nie grzeszy. A więc człowiek, który naprawdę chce się zainteresować w tym czy tak rzeczywiście jest, stwierdza: ale ja nie widzę tego zła, nie widzę tego grzechu. To jest tylko różnica w pojmowaniu jakiegoś miejsca z Biblii, ale nie widzę w tym, żeby był grzech w tym na przykład. A więc człowiek, który jest szczery i prawy będzie chciał dojść jak jest rzeczywiście. A ktoś określi to na zasadzie osądzenia, oskarżenia. I wtedy istnieje bardzo duże niebezpieczeństwo, bo człowiek, który osądza drugiego musi pamiętać, że też jest sam sądzony, czy sama sądzona. I sędzia jeżeli nie jest czysty, a określa sąd jako czysty, będzie odpowiadać przed Bogiem jeszcze bardziej za to, co robi. Widzimy co tam było, co się działo w czasach Jezusa z tymi ludźmi, którzy występowali przeciwko i chcieli wykazać, że Pan Jezus jest przez Belzebuba prowadzony, że On to czyni mocą złego czy inne rzeczy i widzimy co Pan Jezus im powiedział wobec nich, że dla nich nie ma już ratunku, skończyli już swoje wydarzenia.

A więc musimy rozumieć zakres nowego człowieka, nowy człowiek nie może sobie pozwolić na lekkomyślne osądy, na lekkomyślne wyrażanie swoich uwag bez rozumienia czy to jest zgodne z tym kim jest Jezus Chrystus. W sumie znamy ten instruktaż wszyscy: a cokolwiek czynimy, czynimy to w imieniu Jezusa. A więc musimy rozumieć, że do tego musimy się przyznać Jezus, to nie jest to, że ja mogę zrobić co uważam, ja muszę mieć świadomość czy Jezus też to uważa, bo nie żyjemy dla siebie już, tylko dla Pana już. Nowy człowiek żyje dla Pana, stary nie, bo nie musi, on ma innego pana, jego panem jest grzech, a więc żyje dla grzechu, nowy człowiek żyje dla Chrystusa i dlatego nowy człowiek rozumie, że każde za każde słowo zda sprawę, będzie musieć odpowiedzieć. A więc nie chce odpowiadać za puste słowa, w których będzie wyrażać swoje emocje, w których będzie wyrażać coś co nie ma potwierdzenia u

Pana Jezusa Chrystusa, więc zakres nowego człowieka został określony. Tak jak kiedyś określił Bóg do Izraela, ale nigdy nie wracajcie do Egiptu, nigdy, bo jak wrócicie, to poginiecie. Różne wydarzenia mogą się dziać, ale pozostańcie nawet gdy będę was karał, ale pozostańcie, nie uciekajcie do Egiptu, nie cofajcie się do złego.

W tym 2 Liście do Koryntian w 5 rozdziale te znane nam słowa od 14 wiersza:

„Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony. Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy. Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe.”

Całkiem nowa przestrzeń pojawiła się przed nowym człowiekiem. Nowy sposób działania, nowy sposób pojmowania, sumienie pracuje na tych nowych całkowicie uprawnieniach, do których został ten nowy człowiek wezwany. To jest zupełnie inny sygnał alarmowy, zupełnie inaczej sumienie pracuje w nowym człowieku. I często grzesznicy próbują oceniać nowego człowieka. Paweł mówi: Ja nie podlegam ocenie czyjegoś sumienia, które nie jest czyste, które myśli sobie dalej w ten czy w inny sposób, dlatego że nowy człowiek, tak jak Paweł powiedział, że: ja zawsze chcę czynić to, co jest dobre, moje sumienie mnie nie oskarża, bo ja zawsze czynię to, co jest dobre, w moim pragnieniu i działaniu jest to, żeby było to uczynione zgodnie z tym, co chce Pan Jezus Chrystus. A więc zrozumienie, że nie należę do siebie, ale do Niego, jest pięknym zrozumieniem, uwalnia od lęków, od obaw, bo wiem, że Ten, który umarł na krzyżu zmartwychwstał i On ma moc zatroszczyć się o moje codzienne życie, żebym nie zginął w tym całym zamęciu tych wszystkich wydarzeń jakie się dzieją, ale mógł przeżyć i dotrzeć do wieczności. To jest ważne, że nie jestem sam w swoich doświadczeniach, że jest ze mną Pan i z każdym nowym człowiekiem jest Pan. Dlatego Jezus określił to, że ten który do Niego należy nigdy nie będzie sam. Jezus zawsze będzie z tym człowiekiem, będzie prowadzić tego człowieka. Pomyśl, że skoro instruktaż jest zupełnie inny niż był wcześniej, to nowy człowiek musi umieć zrozumieć to, co teraz się dzieje i umieć w tym się znaleźć. A więc nowy człowiek musi mieć nowy umysł, nowy sposób pojmowania tego, co słyszy ze Słowa Bożego, zrozumienie tego, co Bóg mówi.

A w 1 Liście do Koryntian w 15 rozdziale, od 47 wiersza:

„Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski; drugi człowiek jest z nieba. Jaki był ziemski człowiek, tacy są i ziemscy ludzie; jaki jest niebieski człowiek, tacy są i niebiescy. Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też nosili obraz niebieskiego człowieka.”

A więc mamy: pierwsi byliśmy cielesni, zmysłowi, demoniczni, różne mieliśmy zachowania, ale gdy zostaliśmy urodzeni przez Boga do tej nowej rzeczywistości, to już jesteśmy na obraz tego niebiańskiego człowieka, nie na obraz Adama. A więc nas bardziej pociąga Chrystus, niż Adam, bardziej nas pociąga

uległość Chrystusowa niż pycha Adamowa, bardziej nas pociąga łagodność Chrystusowa niż złośliwość Adamowa, czy cokolwiek bardziej nas pociąga Chrystus i to jak żyje Chrystus. Rozumiecie, to tak jak patrzysz grzesznika: o, jaka piękna kobieta, a ona wymalowana, obwieszona, a patrzysz na chrześcijanina zupełnie inaczej widzi piękną kobietę. A więc patrzenie grzesznika i patrzenie nowego człowieka zupełnie się różni, dla niego piękna kobieta to łagodna, uprzejma, gotowa czynić to, co potrzebne w Panu Jezusie Chrystusie, widzi piękno tego wewnętrznego człowieka, a nie tego zewnętrznego człowieka. Podczas gdy ten stary widzi bardziej piękno zewnętrznego człowieka i tutaj upatruje piękno. A więc nowy człowiek bardziej widzi, kiedy ktoś miłuje, kiedy ktoś szanuje, kiedy ktoś jest wierny, uczciwy, czy prawy, ceni to, bo to jest droższe, niż ktoś kto sobie potrafi rozepchać się łokciami i pokazać, że może sobie poradzić w życiu tak czy inaczej, bo zdaje sobie sprawę, dzisiaj się rozepchnąłeś łokciami, jutro też i co? Im dalej od Pana, im dalej te łokcie będą służyć, więcej osiągniesz należąc do Chrystusa i znajdując w Nim Tego, który przeprowadzi.

W Liście do Kolosan w 2 rozdziale od 18 wiersza:

„Niech was nikt nie potępia, kto ma upodobanie w poniżaniu samego siebie i w oddawaniu czci aniołom, a opierając się na swoich widzeniach, pyszni się bezpodstawnie cielesnym usposobieniem swoim, a nie trzyma się głowy, z której całe ciało, odżywiane i spojone stawami i ścięgnami, rośnie wzrostem Bożym. Jeśli tedy z Chrystusem umarliście dla żywiołów świata, to dlaczego poddajecie się takim zakazom, jakbyście w świecie żyli: nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj? Przecież to wszystko niszczy przez samo używanie, a są to tylko przykazania i nauki ludzkie. Mają one pozór mądrości w obrzędach wymyślonych przez ludzi, w poniżaniu samego siebie i w umartwianiu ciała, ale nie mają żadnej wartości, gdy chodzi o opanowanie zmysłów.”

Gdy weźmiemy na przykład, Biblię, ja pamiętam, mieliśmy Nowy Testament, który dostałem mając dziesięć lat i on stał cały czas w naszym domu i nigdy mi do głowy nie przyszło, żeby cokolwiek w tym Nowym Testamencie zapisać, absolutnie, to by było niedopuszczalne całkowicie. Ale gdy się nawróciłem i zacząłem kosztować to słowo, okazało się, że zacząłem pisać w Biblii, pisać wersety, które są połączone z tymi wersetami, z tymi i zacząłem korzystać z Biblii nie jak poruszając się w muzeum, nie dotykaj, nie ruszaj, nie wolno, bo to zaraz coś, tylko Biblia stała się czymś normalnym, codziennym chlebem do karmienia się, do uczenia się, do poznawania. A więc ktoś: nie ruszaj, bo to jest święte, nie ruszaj niech to stoi, ale tego nie ruszaj. Właśnie nie, ruszyłem, ruszyłeś i okazuje się, że to jest coś drogiego, Bóg się nie obraził, że ty piszesz, że ty sobie tutaj piszesz, w którym miejscu jest też taki opis, że to jest dla ciebie czymś drogiego to Słowo Boże, ale nie jest na zasadzie religijności, tylko na zasadzie nowego człowieka, ty się karmisz nim, uczysz się, i masz kolejną Biblię, którą używasz, ona jest dla ciebie droga, bo ona jest świadectwem twojego poznawania Boga, nie jest świadectwem, że: ja jej nie ruszam, ja jej nie dotknę, bo ona niszczy. Nie, ona używając, ona niszczy, kartki zaczynają puszczać, bo często obracane, używane zaczynają niszczyć. Kupisz drugą Biblię, tą zostawisz sobie jako świadka tego bycia z Bogiem, uczenia się Boga, bo coś rozwijasz się i masz pewne zapiski, które były dokonane powiedzmy, ileś lat wstecz i często z nich korzystasz tak samo, bo widzisz jak Bóg cię uczył, jak wskazywał. A więc ktoś mówił: Nie ruszaj, taka religijność, bo to w sumie o religijność chodzi, nie ruszaj, nie dotykaj, to jest takie święte. Nie, właśnie, to jest święte, to jest wspaniałe święte, to jest chleb, który dostaliśmy z nieba od Boga, aby się nim karmić, którym jest Chrystus Jezus. I my poznajemy to Słowo o Chrystusie i jest ono dla nas bardzo drogie, dlatego nie jesteśmy już jak starzy ludzie, żeby tego nie robić, jesteśmy jak ludzie, którzy zdają sobie sprawę, my nie mażemy po Biblii, nie wyprawiamy sobie czegoś, my szanujemy ją, dlatego zaznaczamy sobie czy wpisujemy pewne fragmenty, żeby one nam pomagały jeszcze bardziej w niej poruszać. A więc to jest droga Księga, a jej droga widać

po tym, że się jej używa, tak? Bo jeżeli coś, nawet z ubrania weźmiemy, kiedyś miałem takie dwie bluzki, nie raz mówię o tym, bawełniane, to była prawdziwa, super bawełna, ja je nosiłem, aż do znoszenia, były dobre i dlatego je używałem. Tak samo Biblia jest dobra dlatego jej używamy, gdyby ona nie służyła nam, to byśmy ją odstawili na półkę, ona nam służy, upomina, napomina, przypomina, wskazuje. A więc doznajemy, że jako nowi ludzie tego potrzebujemy, potrzebujemy mieć Słowo Boże, potrzebujemy żyć każdym słowem, które z ust Boga pochodzi. To nie jest tylko opis, to jest instrukcja dla życia nowego człowieka, gdyż nowy człowiek dostał nowe możliwości, całkowicie nowe możliwości. A więc już nie to, że nie ruszaj, nie dotykaj, nie kosztuj, że to jest tylko dla nauczonych, że tylko nauczzeni mogą coś powiedzieć. Nie, Słowo Boże mówi o prostaczkach, że to jest słowo skierowane do prostaczków.

W 1 Liście do Tymoteusza mamy takie słowa, które mówią też o pewnych zakazach ludzi, którzy coś tam zakazywali, 4 rozdział od 1 wiersza:

„A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich, uwiedzeni obłudą kłamców, naznaczonych w sumieniu piętnem występku, którzy zabraniają zawierania związków małżeńskich, przyjmowania pokarmów, które stworzył Bóg, aby wierzący oraz ci, którzy poznali prawdę, pożywali je z dziękczynieniem. Bo wszystko, co stworzył Bóg, jest dobre, i nie należy odrzucać niczego, co się przyjmuje z dziękczynieniem; albowiem zostają one poświęcone przez Słowo Boże i modlitwę. Gdy tego będziesz braci nauczał, będziesz dobrym sługą Chrystusa Jezusa, wykarmionym na słowach wiary i dobrej nauki, za którą poszedłeś.”

A więc mamy całą tę przestrzeń i tę duchową i tę fizyczną, gdzie: nie wolno, nie tak, albo nie tak. Człowiek wierzący, nowy człowiek jest wolnym człowiekiem, w Chrystusie mamy wolność, aby czynić to, co jest miłe Bogu. Tej wolności nie używamy po to, żeby czynić coś, co jest przez Boga uznane za zło, ale po to, by czynić to, co się Bogu podoba. I dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważne, aby w ten sposób funkcjonować, żeby nie myśleć sobie inaczej. Gdy dopuszczasz do siebie jakiegokolwiek innego rodzaju myślenie, to możesz dopuścić znowuż oszukanie wroga i znowuż dopuścić do siebie stawianie na swoim ciebie, a nie na Duchu. Podczas my wiemy, że gdyby Duch przestał prowadzić człowieka, to najbardziej uczony biblijnie człowiek pobiłdzi. Dopóki Duch Boży prowadzi i wprowadza, dopóty jesteśmy uczeni prawdy. Jeżeli człowiek przestanie podążać za Duchem Bożym, przestanie zwracać uwagę na Ducha Bożego, zacznie gasić Ducha Bożego, to może się okazać, że w pewnym momencie pójdzie ten człowiek sam, czy sama. A więc wtedy mamy człowieka już w błędzeniu.

W 1 Liście do Koryntian, w 6 rozdziale. A więc zakres działania, sposób działania, wszystko jest tu opisane, abyśmy jako uczniowie rozpoznawali to i umieli się w tym prawidłowo poruszać. Rozdział 6, wiersz 12 i 13:

„Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, lecz ja nie dam się niczym zniewolić. Pokarm jest dla brzucha, a brzuch jest dla pokarmów; ale Bóg zniweczy jedno i drugie. Ciało zaś jest nie dla wszeteczeństwa, lecz dla Pana, a Pan dla ciała. A Bóg i Pana wskrzesił, i nas wskrzesi przez moc swoją.”

Ciało nie jest dla wszeteczeństwa, nie jest dla grzeszenia, ciało jest dla Pana, a Pan dla ciała. A więc zupełnie nowa przestrzeń, to nasze ciało zostało też wyzwolone z tego ciała grzechu, z tego przyobleczenia w zło, aby ono mogło czynić dobro, aby duchowo poruszane ciało mogło czynić to, co jest dobre, miłe i pożyteczne. Też w 10 rozdziale i w 23 wierszu mamy też to rozwinięcie apostoła Pawła, który pisze:

„Wszystko wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne; wszystko wolno, ale nie wszystko buduje.”

Tam było napisane: Ja się nie dam niczym zniewolić, a tu: Nie wszystko buduje, a więc używamy to, co buduje. Nowy człowiek jest człowiekiem dostosowywanym do danej sytuacji, że ten człowiek nie używa standardowo wobec wszystkich tego samego. Nowy człowiek może użyć wobec tego człowieka to, a wobec drugiego człowieka zupełnie co innego, bo rozumie, co jest po drugiej stronie, że to zadziałało na tego, wcale nie musi zadziałać na tego. A więc nowy człowiek jest w rękach, możemy powiedzieć, działającego Ducha Bożego, który kieruje tym człowiekiem i przez duchowe napełnienia, wskazania, ten człowiek może osiągać duchowe wykonanie zadań w sposób taki, jak Bogu jest to miłe, to znaczy, nawet w rozmowie z innym człowiekiem może wypowiadać słowa, które nigdy by nie miał pojęcia, że właśnie te słowa są temu człowiekowi koniecznie potrzebne do tego, żeby ten człowiek mógł się ratować. A więc mamy Bożego Ducha, który napełnia nowego człowieka tym, co jest potrzebne, gdyż Duch Boży wie, co jest w drugim człowieku także.

A więc wszystko wolno, nie wszystko jest pożyteczne, wszystko wolno, nie wszystko buduje. Dlatego nowy człowiek nie ma ograniczeń, jest wyzwolonym człowiekiem, uwolnionym, by żyć dla Boga, by wykorzystywać, uczyć się, zło odrzucać, dobro wybierać, a gdyby się coś nie powiodło, oczyścić się i dalej poznawać przestrzeń swojego nowego życia. Tak jak, weźmiemy małe dziecko, które się urodziło i zaczyna się poruszać, zaczyna chodzić na czworo, ono zaczyna poznawać przestrzeń w jakiej ono przebywa i nie raz robi ruchy w kierunku, w którym rodzice nie chcieliby, żeby to dziecko robiło tam ruchy, a więc rodzice od razu interweniują i zatrzymują to dziecko, żeby się nie poparzyło albo czegoś na siebie nie zrzuciło, cokolwiek. A więc pod kontrolą, ale to dziecko poznaje przestrzeń tego swojego życia, uczy się jak postąpić czy tak postąpić, czy inaczej postąpić.

Też w tym 1 Liście do Koryntian w 4 rozdziale apostoł Paweł pisze od 3 wiersza:

„Lecz co się mnie tyczy, nie ma najmniejszego znaczenia, czy wy mnie sądzić będziecie, czy jakiś inny sąd ludzki, bo nawet ja sam siebie nie sądzę. Albowiem do niczego się nie poczuwam, lecz to mnie jeszcze nie usprawiedliwia, bo tym, który mię sądzi, jest Pan. Przeto nie sądzcie przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności, i objawi zamysły serc; a wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga.”

A więc znowuż apostoł pokazuje, że nowy człowiek ma uprawnienia, których nigdy stary człowiek nie dostanie od Boga, nigdy nie dostanie stary człowiek tych uprawnień. Nigdy stary człowiek nie otrzyma

uprawnień, że może wszystko. Stary człowiek ma zakon: nie wolno, zakaz, tego nie wolno ci, tamtego ci nie wolno. Nowy człowiek już nie ma zakazu, nowy człowiek ma nową przestrzeń życia, nowe prawa i dobrze je znać, żeby się w nich poruszać, wtedy człowiek o wiele więcej uczyni dobra, niż byłoby to pod zakonem czy pod jakimiś innymi ograniczeniami. Nowy człowiek ucząc się tej nowej przestrzeni życia nabywa coraz więcej tych umiejętności w poznawaniu, aby czynić to, co jest miłe Bogu i co jest potrzebne też innym ludziom.

W Liście do Filipian w 4 rozdziale, 12 i 13 wiersz, apostoł Paweł pisze te słowa:

„Umiem się ograniczyć, umiem też żyć w obfitości; wszędzie i we wszystkim jestem wyćwiczony; umiem być nasycony, jak i głód cierpieć, obfitować i znosić niedostatek.”

Inaczej możemy powiedzieć, że apostoł Paweł powiedział, że gdy doznaje niedostatku nie narzekam, gdy doznaje obfitości, nie wpadam w pychę, jestem cały czas tym samym człowiekiem, w jakichkolwiek warunkach nie zmienia się moje człowieczeństwo, ono nie jest zależne od tego, co jest wokół, ono jest zależne całkowicie od Boga. My to znamy, bo to jest też i w Biblii, ale też bardzo ważne, abyśmy mogli znać to w codzienności, że to co się dzieje wokół nie wpływa na nas jako na człowieka, czy tak będzie, czy będzie inaczej, nowy człowiek wszędzie jest nowym człowiekiem i umie się poruszać w tych wszystkich wydarzeniach w sposób nieskażony, nie brudząc się brudem cielesności.

Też w Liście do Filipian w 3 rozdziale czytamy tu słowa apostoła Pawła, to może tak skrótkowo przeczytam, jak sobie tu zapisałem: Aby zyskać Chrystusa, znaleźć się Nim jako sprawiedliwy z wiary w Niego, żeby poznać Go i doznać mocy zmartwychwstania Jego. I to wszystko się dzieje przez poznanie, całkowicie przez poznanie Pana Jezusa. Wystarczy poznanie i dzieje się to w człowieku. Jezus powiedział, że to jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.

Kiedy otworzymy 2 List Piotra, dlatego Paweł mówi: Poznać Go jako coś najbardziej ważnego, poznać Jezusa, a poznać Go to znaczy, że muszę narodzić się, muszę być urodzonym, aby Go poznawać, aby wzrastać w Nim. I tu jest napisane w Liście Piotra w 1 rozdziale, 3 i 4 wiersz:

„Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności,”

I tu Piotr pisze, to już nie Paweł, ale Piotr pisze to samo, co Paweł:

„Przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury,”

Poznanie, obietnice i to jest to, co jest potrzebne każdemu dziecku Bożemu, żeby stać się uczestnikiem boskiej natury? Okazuje się, że taka jest prawda, że najlepiej człowiek wzrasta i rozwija się kiedy swobodnie poznaje Boga i poznaje Pana Jezusa Chrystusa.

„(...) przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość.”

A więc uniknąć tego wszystkiego, czym ten świat deprawuje ludzi w ogóle. Mamy kosztowność poznawania i kosztowność kiedy Bóg może napępiać nas. Uczmy się poruszać w tej wspaniałej przestrzeni danej nowemu człowiekowi, któremu tylko powiedziane jest to, że wszystko, co jest dla ciebie przygotowane jest wszystko przygotowane w jednym Jezusie Chrystusie. W Nim masz wszystko, co jest potrzebne ci, aby żyć i obfitować, aby mieć z Bogiem społeczność, stając się podobnym do Chrystusa, wracając już, przez poznanie Boga jego chwałę i cnotę, boska natura poznających Boga i Pana Jezusa Chrystusa, i uczestniczyć w cierpieniach jego, pisze dalej apostoł, mieć udział w zmartwychwstałym. Zobaczcie, że Paweł prowadzi tutaj bardzo wyraźnie, nowy człowiek, kiedy cierpi nie oddaje złem za to, co znosi. Dlatego Paweł prowadzi do zmartwychwstanie, do życia dzięki Chrystusowi już tu na ziemi, żeby wejść w cierpienia i nie być jak stary człowiek, który reaguje na cierpienia w taki sposób, a nie inny, bo inaczej nie potrafi. To jest to, że ten człowiek nie umie inaczej, umie tylko nowy człowiek i tylko nowy człowiek może to uczynić, stary człowiek tego nie uczyni, ale widząc to stary człowiek powinien szukać tego, co stało się z tym człowiekiem, który teraz to może czynić, a więc zaoczyć, że może tylko dlatego, że umarł w Chrystusie, aby powstać do życia w Chrystusie i wejść w doświadczenia już jak człowiek z naturą nowego człowieka, który może wejść w te doświadczenia i te doświadczenia nie wywołują w tym człowieku reakcji. Tak jak weźmiemy Szczepana, jak było wcześniej ze Szczepanem, kiedy żył w grzechach? Pewnie inaczej. Ale kiedy Szczepan jest nowym człowiekiem nie ma w nim już tego, to co jest w cielesnym człowieku, jest duchowym człowiekiem.

"Stając się podobnym do niego w jego śmierci".

Dokładnie Szczepan był podobny do Chrystusa w śmierci, był czysty, nie był częścią skażonego człowieczeństwa. I o nas też: szczęśliwi, którzy w Panu umierają, odpoczną po pracach swoich. A więc do nas też się to dotyczy, że prawidłowo będziemy gotowi na śmierć, gdy będziemy jako ci, którzy umarli w Chrystusie, powstałi do życia w Chrystusie, aby znosząc przeciwności dotrzeć do kresu swego życia, ale jako czyści w Chrystusie. Dlatego Słowo Boże mówi, że bez uświęcenia, bez czystości nie zobaczy nikt Pana. A więc pokazuje, że tą czystością, my musimy świadomie pielęgnować, pilnować tej czystości, prać swoje szaty, aby chodzić w czystości, by nie być skażonego umysłu, by nie mieć złych nastawień, by nie być człowiekiem, który daje się znowuż wplątać w jakieś intrygi cielesności, pozostać na pozycji Chrystusa i wytrwać do końca. To jest sprawa priorytetowa, najważniejsza.

W tym 2 Liście do Koryntian. Aby tym sposobem dotrzeć do celu. 3 rozdział. To jest piękne, że to jest rzeczywistością, że to nie jest wymyślone, że co pokolenie powstają do życia ludzie, o których wiadomo,

że oni prowadzą nowe życie, o których wiadomo, że prowadzą nowe życie. Bo ich życie nie jest podobne do życia, które prowadzili wcześniej, jest życiem skoncentrowanym na tym co jest wieczne, co jest drogocenne. I Paweł pisząc o tym w tym Liście do Koryntian od 4 wiersza, ten 3 rozdział, pisze:

„A taką ufność mamy przez Chrystusa ku Bogu, nie jakobyśmy byli zdolni pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga, który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia.”

I później Paweł opisuje tam, że to, co było, to ma mniejszą chwałę niż to, co teraz jest. I w 12 wierszu pisze:

„Mając więc taką nadzieję, bardzo śmiało sobie poczynamy,”

Mając taką nadzieję w Chrystusie Jezusie, że liczy się miłość, liczy się pokój, liczy się czystość, liczy się radość, liczy się wdzięczność, liczy się uczciwość, prawość. Mając tak potężną nadzieję w Chrystusie Jezusie śmiało sobie poczynamy, bo zdajemy sobie sprawę, że możemy ocenić czy nasze działanie jest wynikiem ciała czy jest wynikiem teraz życia dzięki Chrystusowi Jezusowi. My znamy jak działa ciało, poznaliśmy jak działa Duch i możemy rozeznawać już teraz między uczynkami ciała i Ducha. Teraz chodzi głównie o to, żeby umiejętnie, dzięki temu, że Bóg dał nam prawo wyrzucania tego, co stare. To jest Boże prawo, bez tego prawa nigdy byśmy się starego człowieka nie pozbyli, to jest prawo krzyża, pozbywać się tego, co stare, aby przyjmować, to co nowe. To prawo mamy od Boga jako Boże dzieci.

A więc mamy czas, który dał nam Bóg w Swojej łasce, aby uczciwie wykorzystywać go w tej konkretnej sprawie, by przygotowywać się na spotkanie z Ojcem.

I potem jak czytamy to, to możemy czytać jak apostoł Paweł opisuje swoje doświadczenia jako nowego człowieka w tym 6 rozdziale, 2 Listu do Koryntian:

„Nie dajemy w niczym żadnego zgorszenia, aby służba nasza nie była zniestawiona, ale we wszystkim okazujemy się sługami Bożymi (...)”

I opisuje: ‘w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w potrzebach, w utrapieniach, w tym wszystkim okazujemy się sługami’

Pamiętaj to jest wielki zaszczyt należeć do Boga, to jest piękna pozycja już nie myśleć jak myślą ludzie, myśleć jak myśli Chrystus, myśleć tymi myślami, które nie są powiązane z cielesnością, są powiązane z Duchem Bożym i w tych myślach zmierzać ku wieczności z Bogiem. Pamiętamy w Liście do Galacjan opisane przez Pawła owoc Ducha i owoc ciała. Owoc Ducha jest zupełnie inny niż owoc ciała. W owocu Ducha nie ma zamieszania, jest piękno, czystość Chrystusowa, jest łagodność, wierność, miłość, uczciwość. Mamy to wszystko w Chrystusie. Dlatego powinniśmy cenić sobie Chrystusa ponad wszystko wzywać Jego imienia i być gotowymi na to, aby przyjmować Jego codzienne życie, żeby żyć dzięki Chrystusowi. Paweł mówi: Ja codziennie umieram, aby żył we mnie Chrystus. To jest zrozumienie, że nowy człowiek nie potrzebuje starego człowieka, potrzebuje nowego człowieka cały czas, potrzebuje tego, który jest pierwszym tym nowym człowiekiem, który wszedł tam do tego nieba gdzie jest Ojciec i zasiadł po Jego prawicy.

W 1 Liście do Tymoteusza, w 5 rozdziale, 22 wiersz cz. b:

„(...) nie bądź też uczestnikiem cudzych grzechów; siebie samego czystym zachowaj.”

Codziennie mamy do czynienia z grzesznikami, codziennie mamy do czynienia z grzechem, codziennie mamy do czynienia z sposobem życia ludzi, którzy czynią grzech. A więc codziennie musimy być jako ci, którzy są na wolności, nie dać przystępu, żebyśmy my weszli w cudze grzechy. Pamiętacie, Pana Jezus nie raz chciano wciągnąć w coś tam. A więc nowy człowiek ma świadomość, że nie po to jest nowym człowiekiem, żeby dołączyć do jakiegokolwiek grzesznika i wziąć udział w jego sposobie funkcjonowania, nasze życie zostało oddzielone od funkcjonowania cielesności, a więc staliśmy się uczestnikami Królestwa Bożego, gdzie obowiązuje zupełnie inne prawo, prawdę duchowe a nie cielesne. I teraz będziemy w różny sposób atakowani, żeby wciągnąć nas w jakąkolwiek cielesność i nowy człowiek musi uważać na to, my nie jesteśmy jednością z tymi, którzy żyją w grzechu, jesteśmy jednością z Tym, który nigdy nie zgrzeszył, zostaliśmy złączeni z Chrystusem. To nie ma być rozdwojenie, my musimy być świadomi, że toczy się wielka bitwa o każde Boże dziecko, żeby ono stało się współuczestnikiem. Wiemy, że w Biblii pokazani są ci, którzy wrócili do starego człowieczeństwa. Paweł o nich pisze, że stali się wrogami krzyża, oni wrócili do starego sposobu, wrócili do grzeszenia i stali się wrogami. A więc mamy tu pokazane, że wielu z tych, którzy zostali urodzeni w jakimś momencie zaniedbali to, co jest nowe i dali się ściągnąć do starego. Tu na ziemi codziennie ten, który żyje w grzechu próbuje cię ściągnąć do swojego grzechu, bo uważa, że to jest dobre, że tak powinno być. A Bóg codziennie ciągnie cię do Siebie, do życia w uświęceniu, w czystości.

A więc pamiętaj, gdy żyjesz z Bogiem w społeczności, to diabeł nie przyjdzie do ciebie i powie: Weź ukradnij coś, weź zrób coś takiego, czy takiego, bo tego nie zrobisz, on wie, że tego nie zrobisz, więc przychodzi przez ludzi, próbując cię namówić do czegoś złego, próbując cię nakłonić do wydania wyroku w jakiejś sprawie. Ludzie są kłamcami, gdy przedstawiają jakąś sprawę, przedstawiają ją w sposób, który ich wybiela, a kogoś oskarża, kogoś stawia jako złoczyńcę, a ich jako dobrych ludzi. I kiedy nowy człowiek słyszy coś takiego, to rozważa jak naprawdę wygląda sytuacja. Jeżeli wejdzie w to, to może się okazać, że wszedł w kłamstwo, czyjeś kłamstwo, bo ktoś okłamał tego człowieka. Starzy ludzie są kłamcami, wszyscy kłamią, dalej kłamią i będą kłamać, tylko nowy człowiek nie kłamie, nie żyje w kłamstwie. Nowy człowiek mówi prawdę, bo jest z prawdy, bo należy do prawdy.

A więc pamiętajmy, że jak jesteś urodzonym, czy urodzoną z Boga, to do ciebie się odnoszą te słowa: Nie

bądź uczestnikiem cudzych grzechów, nie daj się wciągnąć w czyjeś złe działanie, pozostań wiernym Bogu. To jest najważniejsze, wtedy jest szansa, że nie zaszkodzisz, a pomożesz innym zobaczyć, że potrzebują Jezusa, że potrzebują się uratować ze swojego zła. Pełno jest napisane w Biblii, ile ludzie będąc wierzącymi popełniali dalej zła. I co im Paweł napisał? Jesteście nadal cieleśni, nie mogę do was pisać jak do duchowych, bo nadal ciałem zarządzacie, a nie podążacie według Ducha Świętego. A więc wielu wchodzi ludzi w Kościół, którzy nadal nie porzucają swojego sposobu grzesznego życia i próbują pociągnąć do tego sposobu i stąd masz rozłamy, zniszczenia, dewastacje, różne rzeczy, które się dzieją i ludzie czują się na uprawnieniach, że to mogą robić, na przykład, a to jest złe. Bo co ma być? Jezus modlił się o jedność, o miłość wzajemną, o troskę. Dążmy do tego, by było to, o czym mówi Bóg do nowego człowieka, bo wtedy Bóg będzie nas karmił nowym pokarmem, będzie nas karmił chlebem z nieba, abyśmy mieli zbawienie, siłę żyć na tej ziemi w sposób godny Boga. Jeżeli zaś będziemy wzbraniać się, no to będziemy się karmić tym, czym karmi się człowiek zepsuty, grzeszny: sensacjami, pomówieniami, zawiściami, złośliwościami. Jeśli człowiek się karmi jakimiś kryminałami, jakimiś innymi rzeczami, bo tego potrzebuje ten człowiek, żeby się poczuć lepiej, czy cokolwiek innego. Strasznie ciekawski jest taki człowiek, wszystko chce wiedzieć, bo wszędzie chce mieć swoje zdanie, a człowiek nowy nie potrzebuje wielu informacji, ponieważ te, które posiada tymi chce żyć i według tych chce postępować. Dlatego myślny o tym także i dzisiaj. Nowy człowiek, nowe prawa, nowe obowiązki, nowe przywileje i całkowicie inne bycie z Bogiem. Dopóki stare nie umrze, dopóty ono będzie przeszkadzać człowiekowi, gdy umrze człowiek będzie mógł doświadczać, że chociaż będzie takim malutkim człowiekiem, malutkim rozpoczynającym duchowe życie człowiekiem, to jednakże dla niego będzie istniała już inna przestrzeń życiowa, zupełnie inny sposób bycia z Bogiem, będzie z Bogiem jak ze swoim niebiańskim Ojcem, a z Panem Jezusem jak ze swoim Przyjacielem, który zbawił tego człowieka z grzechów i daje mu codziennie to, co potrzebne, żeby człowiek mógł żyć w sposób godny Boga. Pamiętajmy o tym, to jest nasze zbawienie, to jest nasz Zbawiciel i to jest zupełnie w Jego sile, w Jego mocy i dzięki Jego Duchowi Świętemu. Amen.